

Andrzej Chwalba, *Collegium Maius*, Wyd. Księgarnia Akademicka UJ, Kraków 2009, ss. 239, il.

Zbliżające się 650-lecie powołania Akademii Krakowskiej (1364) przez ostatniego władcę z dynastii Piastów Kazimierza III Wielkiego (1310–1370) stało się bodźcem do opracowania przez krakowskich historyków dziejów wszystkich historycznych budynków uniwersyteckich – tak, aby do 2014 r. powstała seria osiemnastu monografii. Patronat nad edycją objął Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego [dalej: PTH]. Losy najstarszego z zachowanych budynków uniwersyteckich – Collegium Maius podjął się opracować prof. Andrzej Chwalba (ur. 1949) z Instytutu Historii UJ, uznany autorytet w zakresie badań nad dziejami Polski w okresie zaborów (1815–1918) oraz dziejów Krakowa w wiekach XIX i XX.

Dzieje Collegium Maius były dotychczas przedmiotem zainteresowań kilku badaczy krakowskich. W 1935 r. ukazała się praca prof. Henryka Barycza (1901–1994) pt. *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, a czterdzieści lat później pod redakcją i pióra tegoż autora *Historia Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego* (Kraków 1965) oraz *Alma Mater Jagellonica* (Kraków 1965); do tematyki tej nawiązał w 1968 r. prof. Karol Estreicher jr (1906–1984) broszurą zatytułowaną *Collegium Maius – dzieje gmachu*, wznowioną trzy lata później, opracowaną w szerszym kontekście i wzbogaconą nowymi faktami pt. *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje – obyczaje – zbiory* (Kraków 1971). Niemal trzy dekady później krakowski architekt Andrzej Włodarek opublikował monografię zatytułowaną *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Jagiellońskiego* (Kraków 2000). Nieocenionym źródłem informacji – choć wykorzystanym przez A. Chwalbę tylko fragmentarycznie – okazały się monumentalne zapiski prof. Karola Estreichera jr. zatytułowane niezwykle skromnie *Dziennik wypadków* (t. I–V, za lata 1939–1977, Kraków 2001–2006 – w druku znajduje się tom VI za lata 1978–1984) nakładem niezwykle zasłużonego dla kultury polskiej Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (założonego w 1853 r.) pod redakcją prezesa TPSP Zbigniewa Kazimierza Witka (ur. 1948). Przed pięciu laty ukazały się także cenne wspomnienia wieloletniego (od 1977 r.) dyrektora Muzeum UJ prof. Stanisława Waltosia (ur. 1932) pt. *Na tropach doktora Fausta i inne szkice* (Warszawa 2004), w których znajdujemy liczne fragmenty odno-

szące się do dziejów Collegium Maius UJ. Autor wykorzystał także edycje źródeł: *Księga Pamiątkowa Jubileuszu Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–1900* (Kraków 1901), Hugo Kołłątaj (1750–1812), *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej* (do druku przygotowała Mirosława Chamcówna [1919–2000], Wrocław 1967); *Najstarsze przywileje Uniwersytetu Krakowskiego* (Kraków 2000); *Prima Verba. Krakowskie mowy uniwersyteckie* (Łódź 2000) oraz opracowania monograficzne: Jerzy Samuel Bandtkie (1768–1835), *Historia Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* (Kraków 1821); Antoni Karbowski (1856–1919), *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku* (Kraków 1900); Kazimierz Morawski (1852–1925), *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie* (t. I–II, Kraków 1900), *Uniwersytet Jagielloński 1364–1964* (red. Tadeusz Bujnicki [ur. 1933] i Władysław Serczyk [ur. 1935], Kraków 1963), *Historia Biblioteki Jagiellońskiej* (t. I, 1364–1775, red. Ignacy Zarębski [1905–1974], Kraków 1966); Urszula Perkowska (ur. 1942), *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego* (Kraków 2000); Janusz Sondel (ur. 1937), *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki* (Kraków 2006); Zbigniew Kazimierz Witek, *Karol Estreicher jr (1906–1984)* (t. II, *Losy spuścizny*, Kraków 2007). Szkoda, że nie wykorzystano materiałów archiwalnych zgromadzonych w Bibliotece Jagiellońskiej, Archiwum UJ oraz w Archiwum Państwowym w Krakowie.

Książka składa się z przedmowy wydawcy, wstępu, trzech rozdziałów rzeczowych, bibliografii, spisu ilustracji oraz indeksu osobowego.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Collegium Maius jako dom teologów i artystów* (s. 11–75) omówiono funkcje Akademii Krakowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego na przestrzeni sześciu wieków: Collegium Maius jako siedziba władz uniwersyteckich; organizacje roku akademickiego; studia wyższe i doktorskie na przestrzeni stuleci (w tym promocje doktorskie oraz wizyty królewskie i znanych polityków); wspólne biesiadowanie profesorów w Stuba Communis (Izba Wspólna); rezydencje profesorskie w budynkach uniwersyteckich; archiwum i bibliotekę w Collegium Maius; jak również majątek UJ i poszczególnych kolegiów oraz dochody profesorów na przestrzeni wieków.

Rozdział drugi: *Collegium Maius jako biblioteka* (s. 77–130) ukazuje dzieje tej placówki uniwersyteckiej w epoce staropolskiej, czasach stanisławowskich (gdy Hugo Kołłątaj reformował Akademię Krakowską, przekształcając ją w Szkołę Główną Koronną); latach Wielkiego Księstwa Warszawskiego, okresie Wolnego Miasta Krakowa (Rzeczpospolita Krakowska) – gdy istniała już funkcja dyrektora biblioteki sprawowana przez Jerzego Samuela Bandtkiego i Józefa Muczkowskiego (1795–1858); przebudowę Collegium Maius przez architektów Karola Kremiera (1812–1860) i Hermanna von Bergmanna (1817–1886); funkcjonowanie Biblioteki Jagiellońskiej w dobie autonomii galicyjskiej – za dyrekcji Karola Estreichera sen. (1827–1908) i Fryderyka Papée (1856–1940); obchody jubileuszu 500-lecia w roku 1900; działalność w Drugiej

Rzeczypospolitej – gdy dyrektorem w latach 1926–1947 był Edward Kuntze (1880–1950) oraz podczas okupacji niemieckiej (jako Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej).

Rozdział trzeci pt. *Collegium Maius jako Muzeum* (s. 131–215) przedstawia działania władz UJ w XIX i XX w. zmierzające do stworzenia Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, które od 1867 r. nosiło nazwę Gabinetu Sztuki i Archeologii, a jego kierownikiem został prof. Józef Łepkowski (1826–1894). W 1888 r. zostało przeniesione do Collegium Novum i zajmowało to lokum aż do okupacji niemieckiej, kierował nim w tym czasie prof. Julian Pagaczewski (1874–1940). W latach 1939–1945 zbiory uległy rozproszeniu i grabieży. Prace nad odbudową zbiorów podjęto bezpośrednio po wojnie, a Senat UJ 20 czerwca 1947 r. ponownie utworzył Muzeum Uniwersyteckie, którym kierowali kolejno profesowie: Adam Bochnak (1947–1952), Karol Estreicher jr (1952–1976) i Stanisław Waltoś (od 1977 do dziś).

Koncepcja powrotu Muzeum UJ do Collegium Maius zgłoszona została jeszcze przed wojną przez młodego historyka sztuki dr. Karola Estreichera jr. (syna przedwojennego rektora UJ prof. Stanisława Estreichera – zmarłego w grudniu 1939 r. w Sachsenhausen), doktoranta J. Pagaczewskiego. Po wojnie powrócił do tej koncepcji, staczając liczne boje z uniwersytecką profesurą. Powołano wówczas do życia Komisję (zwaną też Komitetem) Odbudowy Gmachu Collegium Maius, której przewodniczył znany historyk prof. Jan Dąbrowski (wówczas prorektor UJ), a sekretarzował jej Karol Estreicher jr.

Po wojnie budynek Collegium Maius był w opłakanym stanie. Jak pisze Andrzej Chwalba:

Znalazły w nim swoją siedzibę: magazyn mienia repatriantów, magazyn żywności i ubrań UNRRA, części samochodowe, a tam, gdzie obecnie jest aula, magazyn ruchomości uniwersyteckich. W kilku miejscach złożono zbiory Archiwum Państwowego [w Krakowie – D. M.] oraz zbiory antropologiczne. Z kolei na parterze handlowano towarami pochodzącymi z szabru z ziem poniemieckich. Zrozumiałe, że kłębiły się tłumy. Mieszkali tam też trzej woźni, z których jeden prowadził pralnię, drugi handlował, a trzeci wynajmował pokój dla wesołych panienek z najstarszego cechu świata (s. 139).

Ówczesny docent Estreicher zabrał się za ich eksmisję metodą faktów dokonanych. Pierwsze w 1950 r. wyeksmitował Archiwum Państwowe, którego dyrektor Włodzimierz Budka (1894–1977) zaplanował opuszczenie ośmiu sal przez kilka lat.

W realizacji tego planu przeszkodził mu Estreicher. Dlatego „[...] gdy zajęchały wielkie platformy, dałem woźnicom obfity napiwek, tragarzom wódki. Nie pytając nikogo wynieśli wszystko. W ciągu godziny opróżnili dwie sale, których Budka nie przeznaczył na opróżnienie. Rezultatem było, że gdy w południe Budka przyszedł wyprowadzkę rozpocząć... zastał lokal pusty. Narobił krzyku, scen, groził mi konsekwencjami, ale na tym się skończyło. Teraz przystąpię do usuwania następnych lokatorów”

– wspominał w *Dzienniku wypadków* (t. II, s. 228) Karol Estreicher jr. W 1960 r. usunął Archiwum UJ, popadając w konflikt z prof. Henrykiem Baryczem i jego uczniami, którzy Estreicherowi nigdy tego nie darowali i do dziś o tym pamiętają. Nie mogąc zaś usunąć Zakładu (Instytutu) Historii Sztuki, w którym zresztą pracował – Estreicher w 1963 r. wyburzył stare, a zbudował nowe schody, aby koledzy nie przechodzili już przez dziedziniec Collegium Maius, a następnie przeprowadził remont sal historyków sztuki bez konsultacji z nimi. Andrzej Chwalba pisze:

Obie strony sporu były wpatrzone we własne wizje architektoniczne kolegium i artystyczne Muzeum. Symbolicznym tego znakiem były odrębne wejścia. Do Muzeum wchodziło się bramą od strony ulicy Jagiellońskiej, a do zakładu/instytutu od strony ulicy św. Anny (s. 166).

Collegium Maius było więc bez zbędnych lokatorów... Ostatecznie w 1992 r. (już za dyrekcji prof. Stanisława Waltosia) Instytut Historii Sztuki UJ przeniósł się do Collegium Iuridicum przy ul. Grodzkiej (s. 191).

Aby przeprowadzić renowację, niezbędne były środki finansowe, którymi UJ nie dysponował. Na szczęście miał Estreichera, a ten, wykorzystując prywatne znajomości z ówczesnym premierem Józefem Cyrankiewiczem (1911–1989) oraz I sekretarzem KW PZPR w Krakowie i późniejszym ministrem kultury Lucjanem Motyką (1915–2006), których wyratowała w Auschwitz żona Estreichera – Teresa Lasocka (1904–1974), doprowadził do wpisania renowacji Collegium Maius do planu 6-letniego, w latach 1957–1964 finansowano zaś inwestycję z rezerwy Prezydium Rady Ministrów PRL.

Kierownikiem odbudowy gmachu Collegium Maius został inż. Jan Majewski (późniejszy profesor Politechniki Krakowskiej), który jako jeden z nielicznych potrafił – prawie bezkonfliktowo – współpracować z Estreicherem. Usunięto wszystkie przeróbki z czasów austriackich, przywracając renesansowy wygląd gmachu. Aby przeprowadzić renowację, ze względu na przepisy biurowo-budowlano-finansowe

Estreicher musiał się odwoływać do pozaprawnych działań, „fastrygowania” papierów, uprawiania faktycznie podwójnej buchalterii. Czyli w dokumentach był porządek, ale na fachowców wydawał więcej, niż zostało zaksięgowane. [...] nigdy jednak nie posunął się do prób korumpowania urzędników czy kierowników przedsiębiorstw budowlanych i inżynierskich. Korupcją się brzydził i zawsze uchodził za nieprzekupnego. Wybrał inną drogę – drogę interweniowania tam, gdzie to było konieczne (s. 159).

Po renowacji powstała perła europejskiej architektury. Sale reprezentacyjne urządził w stylu barokowym (który Estreicher uwielbiał) i do dziś mają one „fenomenalne wyczucie smaku” (s. 175), „świetnie wpisują się w oczekiwania szerokiego widza” (s. 179). Jednak dyskusji nie uniknął. „Obecnie emocje opadły i sala zwana dzisiaj Zieloną jest uważana za jedną z najpiękniejszych sal muzealnych w Polsce!” (s. 182). „Estreicher tak się pochylał nad swoim

dziełem, tak je dopieszczał, by zwiedzający zobaczyli w nim piękno, które może ich zainspiruje” – pisał Andrzej Chwalba (s. 185). Nie miał też Estreicher litości dla palaczy – nawet najwyższego szczybla, gdyż szkodziło to odnowionym freskom i eksponatom. Sprzeciwiał się także wykorzystywaniu Collegium Maius przez ekipy telewizyjne – z wyjątkiem kręcenia filmu i serialu o Mikołaju Koperniku (s. 212), którego pomnik zresztą usunął z dziedzińca (jako ahistoryczny), a postawił w parku i zastąpił studnią! Co wyrażała fraszka: „Wstrzymał słońce, ruszył ziemię/ Polskie wydało go plemię/ A Estreicher z dziekanami/ Wstawili go pod krzakami” (s. 161).

Gdy Karol Estreicher jr przechodził na emeryturę, jego pozycja w Krakowie i na UJ była tak mocna, że uzyskał możliwość wskazania swojego następcy. Nie chciał, aby Muzeum pokierował któryś z kolegów z Instytutu Historii Sztuki – wskazał więc na młodego prawnika doc. Stanisława Waltosia (od 1979 prof. UJ), jego zastępcą został zaś wychowanek Estreichera, historyk sztuki doc. Kazimierz Nowacki (od 1986 r. dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie i XIII prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie). „Nowy dyrektor miał własne przemyślenia – pisze Andrzej Chwalba – i stopniowo wprowadzał je w życie, co nie zawsze musiało się podobać Estreicherowi, który chyba nigdy nie pogodził się z tym, że jest na emeryturze i nie szefuje muzeum” (s. 188), co doprowadziło do pewnych nieporozumień ze Stanisławem Waltosiem.

Nowy dyrektor umiał pozyskać kolejne cenne eksponaty, m. in. od noblistki Wisławy Szymborskiej czy laureata Oscara, Złotej Palmy oraz Złotego Lwa – Andrzeja Wajdy. Wówczas „Maius stało się rodzajem uniwersyteckiego salonu, w którym wszyscy chcieli bywać, i w którym wypadało bywać”, a także stało się miejscem promocji habilitacyjnych UJ, gdyż promocje doktorskie przeprowadza się w Collegium Novum (s. 203).

W książkę, wydaną bardzo starannie i bogato inkrustowaną ilustracjami (w tym kolorowymi), wkradły się jednak drobne lapsusy: nie istniało pojęcie „ziemie Rzeczypospolitej polsko-litewskiej” (s. 18), lecz ziemie Rzeczypospolitej Obojga Narodów (od Sejmu Czteroletniego – Polski–Litwy); Jadwiga Andegaweńska (s. 24) i Anna Jagiellonka (s. 55, 81) były dziedzicznymi królowymi Polski i współwładcami Władysława II Jagiełły i Stefana Batorego, a nie tylko królowymi (czyli żonami królów); jest „Iuridicumn” (s. 36) zamiast „Iuridicum”; studenci mogli obserwować dysputy profesorów, a nie im „świadcować” (s. 44); Kraków był okupowany przez wojska szwedzkie od 1655, a nie 1656 r. (s. 53); należało dodać, że kanonik krakowski Sebastian Sierakowski (s. 57) był także kustoszem skarbcza wawelskiego (w tym regaliów); w wieku XVIII nie funkcjonowało pojęcie „etat” (s. 72), lecz „posada”; na s. 104 można było nadmienić, że rektor UJ prof. Julian Dunajewski był powinowatym dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej dr. Karola Estreichera sen.; na s. 108 szkoda, że nie napisano, iż w latach 1873–1918 Akademia Umiejętności w Krakowie nazywała się Cesarsko-Królewską Akademią Umiejętności (o czym Krakowianie starają

się usilnie zapomnieć!), a otwierający działalność Akademii arcyksiążę Karol Ludwik Habsburg (s. 108) – co pominięto – był ojcem Franciszka I Józefa Habsburga, na rzecz którego w 1848 r. zrezygnował z tronu, wizytujący zaś w 1887 r. Akademię arcyksiążę Rudolf Habsburg nosił tytuł „następcy tronu” (s. 109); wypadłoby dodać, że wyróżniony przez Habsburgów szlacheństwem dr Karol Estreicher sen. (z prawem używania nazwiska matki – Rozbierski) nigdy z tego przywileju nie skorzystał (s. 109); wymieniona na s. 110 Krystyna Grzybowska (żona prawnika prof. Konstantego Grzybowskiego i szwagierka rektora UJ Stefana Grzybowskiego, a matka historyka prof. Stanisława Grzybowskiego) nie była córką Karola Estreichera sen. tylko jego wnuczką, była natomiast córką Stanisława Estreichera i siostrą Karola Estreichera jr.; Institut für Deutsche Ostarbeit (s. 126) tłumaczymy jako Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej, a nie Instytut Niemieckiej Pracy na Wschodzie (szkoda, że nie przywołano cennej pracy dr Anety Rybickiej pt. *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej – Institut für Deutsche Ostarbeit 1940–1945*, Warszawa 2002; a także udanej polemiki z tą publikacją dr Teresy Bałuk-Ulewiczowej pt. *Wyzwolić się z błędnego koła – Institut für Deutsche Ostarbeit w świetle dokumentów Armii Krajowej i materiałów zachowanych w Polsce*, Kraków 2004); pociąg wiozący Ołtarz Mariacki w kwietniu 1946 r. z Norymbergi do Krakowa przybył nie z „inicjatywy” K. Estreichera jr. (s. 167), ale pod jego kierownictwem (nb. w Krakowie Estreicher potwierdził Amerykanom dowieszenie polskich skarbów narodowych i ich przejęcie) – szkoda, że nie wykorzystano tutaj cennej publikacji TPSP w Krakowie z 2007 (przedruk 2009) pt. *Burzliwe dzieje Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza wg Profesora Karola Estreichera jr.*, gdzie moment podpisania dokumentu przedstawia ilustracja; jest Bętkowska (s. 175) zamiast Bętkowska; książdź Władysław Gasidło (ur. 1941) jest infulatem, a nie prałatem (s. 193) Archidiecezji Krakowskiej; rysunek Wita Stwosza odzyskano z NRD w 1977, a nie 1980 r. (s. 195); Erich Honecker był sekretarzem generalnym, nie zaś I sekretarzem KC SED (s. 195). Nieścisłości wkradły się także w podpisy pod ilustracjami: pies Karola Estreichera sen. miał na imię „Dzimuś”, a nie „Dzimuś” (zdj. 1 wydarzenia); Kazimierz Nowacki był habilitowanym docentem, a nie tylko doktorem (zdj. 4 wydarzenia); w 1964 r. marszałek Polski Marian Spychalski był ministrem obrony narodowej, a nie przewodniczącym Rady Państwa PRL (zdj. 2 wizyty), który to urząd sprawował w latach 1968–1970 (20 marca 1964 r. przewodniczącym Rady Państwa PRL był gen. Aleksander Zawadzki); w Collegium Maius 30 lipca 1964 r. gościem był Robert Kennedy, którego witali prof. Karol Estreicher jr i rektor UJ prof. Mieczysław Klimaszewski, a nie, jak napisał autor, „Spotkanie w Stuba Communis rodziny Kennedych z zaproszonymi gośćmi, wśród nich m. in. prof. Karol Estreicher junior i rektor UJ prof. Mieczysław Klimaszewski” (zdj. 3 wizyty); w podpisie zdj. 15 zbiory błędnie przedzielono nazwisko Estreicher; w załącznej bibliografii zabrakło niezwykle cennych wspomnień prof. Józefa Wolskiego

(1910–2008) pt. *Kraków przede wszystkim* (Kraków 2004) – ostatniego więźnia Sachsenhausen spośród profesorów UJ aresztowanych przez Niemców 6 listopada 1939 r.

Książka jest nie tylko koleżeńskim panegirycznym prof. Stanisława Waltosia, którego zasług po ponad trzydziestu latach dyrektorowania Muzeum UJ nikt przecież nie kwestionuje (co potwierdza fraszka na s. 198), ale jest także dość napastliwym atakiem na jego poprzednika i odnowiciela Collegium Maius. Profesor Andrzej Chwalba w monografii Collegium Maius spełnił więc największe marzenie wybitnego krakowskiego historyka sztuki prof. Karola Estreichera jr. (objętego dotychczas na UJ złączy milczenia), który mawiał: „nieważne jak mówią o mnie, dobrze czy źle – najważniejsze, że z nazwiska”!

Do rąk czytelników trafiła cenna publikacja oparta na rzetelnej bazie źródłowej, która – mimo zasygnalizowanych drobnych potknięć – znacznie poszerza naszą wiedzę o dziejach Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego i stanowi ważki wkład do historii Krakowa.

Dariusz Matelski